

Mikołaj Starzyński,
Nowy ateizm,
Nomos, Kraków 2015, s. 176.

Książka M. Starzyńskiego należy do rosnącej na polskim rynku grupy pozycji będących odpowiedzią na poglądy nowego ateizmu. Termin „nowy ateizm” opisuje nurt myślowy związany z bardzo ostrą krytyką religii budującą swoje tezy głównie w oparciu o nauki przyrodnicze i społeczne. Jako zjawisko jest on obecny od początku obecnego stulecia.

Celem książki jest krytyczne i całościowe przyjrzenie się omawianemu zjawisku poprzez przywołanie tematów podejmowanych przez autorów. Według Starzyńskiego brakuje aktualnie na polskim rynku takiej pracy, choć istnieją inne, pogłębiające raczej poszczególne wątki tematyczne, zwłaszcza z pozycji obrony systemu religijnego. Autorowi *Nowego ateizmu* nie chodzi o apologię wiary. Celem jest uczciwość intelektualna, której autor – choć nie wprost – odmawia autorom reprezentującym nurt nowego ateizmu. Autor ukazuje siebie jako osobę niewierzącą lub agnostyka. W książce nie ma jednoznacznej deklaracji dotyczącej sytuacji aktualnej.

Książka jest przede wszystkim analizą tekstu, dotyczącą pozycji czterech autorów sztandarowych nurtu nowego ateizmu: Richarda Dawkinsa, Sama Harrisa, Christophera Hitchensa i Daniela Dennetta. Część z tematów i tekstów służy zreferowaniu poglądów nurtu, część zaś staje się przedmiotem polemiki ze strony Starzyńskiego.

Dwa pierwsze rozdziały posiadają charakter prezentacji tematu oraz autorów-„klasyków” wspomnianych powyżej, nazywanych w szerszej literaturze jak i przez autora Czterema Jeźdźcami nowego ateizmu. Zasadnicza tematyka omawiana jest w kolejnych trzech rozdziałach. Pierwsza grupa tematyczna (rozdział trzeci) dotyczy interpretacji zagadnień politycznych ze strony nowego ateizmu. Poruszone tutaj zostały kwestie społecznego oddziaływania religii, jak również zagadnienia kreacjonizmu i postulatu jego obecności w systemie edukacyjnym oraz ogólne konsekwencje obecności w szkolnictwie osób podzielających „paradygmat religijny”. W dalszej części mowa jest również o „biopolityce” (M. Foucault), m.in. kwestii życia i traktowania go jako wartość. Dla autorów nowego ateizmu jedynym możliwym podejściem do wyżej wymienionych zagadnień jest opowiedzenie się za „racjonalnym” (w rozumieniu autorów nurtu) obrazem świata i podejściem do rzeczywistości.

We wspomnianym kontekście społecznym poruszona została także kwestia terroryzmu islamskiego i jego religijnych uwarunkowań. Autor wskazuje tutaj bardzo jasno na brak szerokiego i kontekstowego podejścia do zjawiska ze strony nowe-

go ateizmu przy jednoczesnym uwypukleniu lub ograniczeniu go do wymiaru religijnego. Pominięta niestety zostaje geopolityka, ekonomia, przeszłość imperialna konkretnych obszarów itp. Jako niewystraszająca zostaje także potraktowana próba wyjaśnienia zjawiska fundamentalizmu religijnego, zwłaszcza muzułmańskiego. W interpretacji tego ostatniego brakuje, wg autora, m.in. właściwej oceny istotnego czynnika, jakim było nagle zderzenie cywilizacyjne świata islamu z modernizacją, do której Zachód adaptował się przez stulecia, w pewien sposób naturalnie.

Czwarty rozdział został poświęcony relacji nowego ateizmu do nauki i filozofii. Reprezentanci nowego ateizmu wskazują na fundamentalny konflikt pomiędzy religią a nauką, przy czym jego źródłem miałyby być stosunek do nauki. Religia i nauka, wg tego rozumienia, stanowią wykluczające się pola. Jedyną możliwością jest przyjęcie tzw. światopoglądu naukowego. Autor książki – nie rozstrzygając kwestii istnienia lub nieistnienia Boga – wskazuje na trzecie możliwe stanowisko: pogodzenie obu przedstawionych wcześniej poglądów. Podkreśla przy tym ważną kwestię, jaką jest obraz Boga. Krytyka teizmu ze strony nowego ateizmu dotyczy pewnego wyobrażenia o Bogu i jego działaniu – jednak wyobrażenie to nie zawsze jest zgodne z tym, co ukazują same wielkie religie; istnieje w związku z tym konieczność posiadania pewnej wiedzy religioznawczej. Autor zarzuca także przedstawicielom nowego ateizmu niekonsekwencje językowe przy opisie fenomenu religii i nauki. Język używany w odniesieniu do religii posiada bardzo emocjonalny charakter, co zmniejsza wiarygodność wypowiedzi na płaszczyźnie merytorycznej.

Poruszona zostaje również kwestia prawdy. Reprezentanci nowego ateizmu, w kontekście postmodernistycznego rozproszenia prawdy, są – jak słusznie zauważa autor – zwolennikami istnienia prawdy absolutnej. W tym kontekście nie głoszą relatywizmu. Natomiast prawda jest niebezpiecznie sprowadzona do rozumowania scjentyistycznego z jednoznacznym wskazaniem na nauki przyrodnicze jako jedyne źródła wiedzy o świecie. Kontynuacja tych rozważań znajduje się w podrozdziale dotyczącym rozumu i racjonalności. Autor polemizuje z jednym ze sztandarowych haseł nowego ateizmu głoszącym, iż świat można poznać jedynie racjonalistycznie (racjonalizm) i naukowo. Dla autora jest to nieuzasadnione ukazywanie racjonalizmu jako monopolisty wszelkiej racjonalności, podczas gdy racjonalność jest przede wszystkim cechą całego ludzkiego bytowania i procesu myślenia, towarzysząc człowiekowi od początku. Z tego powodu, w dalszej części analizy, zostaje poddany krytyce przez autora tzw. „fundamentalizm oświeceniowy” (fundamentalizm racjonalistyczny) kierujący się bezgranicznym i wyłącznym zaufaniem nauce. Autor m.in. przypomina, iż współczesna metoda naukowa, przy wszystkich jej zaletach, jest przyjęta *a priori*. Choć „znana nam dzisiaj nauka jest najlepszym i najskuteczniejszym sposobem tłumaczenia pewnych zjawisk” nie można jednak „przypisywać jej metafizycznych właściwości i możliwości” (s. 113).

Kolejnym punktem niezgody jest kategoria postępu. Czy np. procesowi sekularyzacji społeczeństw towarzyszy postęp moralny? Jak pokazuje autor, stosowanie idei postępu do moralnej oceny określonych zjawisk jest hasłem nie tylko arbitralnym,

ale i pozbawionym uzasadnienia w faktach. Mówienie o prostym postępie moralnym w ramach historii stanowiłoby bardzo uproszczone podejście do rzeczywistości. Zarówno krytyka takiego podejścia w minionym stuleciu jak liczne fakty dotyczące aktualnej sytuacji świata czy ludzkości nie pozwalają na tak generalizujące stwierdzenie. Zbliżonej kwestii jest poświęcona refleksja dotycząca samej moralności. Niesłuszna jest dla autora krytyka ateizmu jako obszaru pozbawionego podstaw moralności. Z drugiej strony nowy ateizm w bardzo niespójny sposób próbuje stosować do zagadnień moralnych scjentyzm. Krytyka autora dotyczy poglądu, według którego to (obiektywna) nauka miałaby w dostarczać wskazówek dotyczących norm postępowania. Rodzi to podstawowe trudności. W ramach tematyki związanej z moralnością autor wskazuje również np. na niejednoznaczność postulatu troski o tzw. „dobrostan” człowieka (S. Harris) jako kryterium oceny części postępowania. Postulatowi temu towarzyszy niedopuszczalne powiązanie sfery faktów (sfery tego, jak jest; domyślnie: w naturze) i wartościowania moralnego moralności (jak powinno się postępować).

Ostatni, piąty rozdział, poświęcony jest relacji nowego ateizmu do kultury. Autor odnosi się tutaj m.in. do charakterystycznej dla nowego ateizmu koncepcji liniowej transformacji systemów religijnych. Wszystkie one miałyby podlegać ewolucji (np. ku monoteizmowi), aby w swoim końcowym etapie przejść w stadium naukowe. Całość procesu zmierzałaby do triumfu nauki; teizm byłby zaś skazany na przejście w ateizm. Autor pokazuje tutaj m.in. nieuzasadnioną dowolność w zastosowaniu analogii wymienionego procesu do ewolucji biologicznej, w której, jak zauważa, nie występuje żadna celowość (mamy do czynienia z przypadkowymi zmianami i przystosowaniem do środowiska, przy czym samo środowisko również ulega przemianom). Kwestionuje również jednostronność obecną w przekonaniu o możliwości wyczerpującego wyjaśnienia wszystkich zjawisk dotyczących człowieka w oparciu o ewolucję biologiczną. Wskazuje m.in., iż nowi ateści nie zauważają pewnych istotnych dla tematu przedzałożeń – np. przekonania o zdolności poznawczej rozumu, przyjęcia obiektywizmu poznania świata zewnętrznego. Reprezentanci nowego ateizmu ukazują siebie jako posiadających monopol na prawdę. Choć zaplecze instytucjonalne wzmacnia ich autorytet w publicznym odbiorze, są oni jednak „jedynymi pionkami w odwiecznej grze o hegemonię interpretacyjną” (s. 158).

Książka jest bardzo interesującym i jednocześnie, zgodnie z założeniem, krytycznym podejściem do zjawiska nowego ateizmu. Dobra znajomość reprezentatywnych autorów pozwala autorowi na swobodne ukazanie zarówno cech charakterystycznych ich sposobu myślenia jak i na wskazanie określonych deficytów. Lepszemu wglębieniu się w myśl nowego ateizmu pomagają liczne i stosunkowo obszernie cytaty głównych autorów, po których następuje analiza tekstów, również zgodnie z założeniem autora. Wziąwszy pod uwagę stosunkowo niewielką objętość książki tekst zawiera zbyt dużo wewnętrznych odniesień do treści znajdujących się w innych miejscach publikacji. Jest to jednak uwaga marginalna. Ogólnie natomiast autorowi udało się trafnie ukazać szerokie spektrum tematyki podejmowanej przez nowy ate-

izm oraz dokonać krytycznej i przekonującej analizy zagadnień.

ks. Andrzej Dańczak
Gdańskie Seminarium Duchowne